

Sygn. akt I NSW 1650/20

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Janusz Niczyporuk (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

w sprawie z protestu wyborczego W.S.

przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora
Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 28 lipca 2020 r.

pozostawia protest wyborczy bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 r. W.S. wystąpił z protestem wyborczym przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wskazując, że zostały one przeprowadzone mimo faktycznego wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Protestujący zwrócił uwagę na liczne ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw wprowadzone w związku z epidemią i stwierdził, że powinno dojść do przedłużenia kadencji Prezydenta RP i „przeprowadzenia wyborów najwcześniej po 90 dniach od ustania stanu klęski żywiołowej”.

Do protestu załączono odrębne pismo mające stanowić jego uzupełnienie. Protestujący zarzucił w nim „naruszanie w czasie kampanii wyborczej przepisów Konstytucji, Kodeksu wyborczego oraz przepisów karnych”, co w konsekwencji

przesądziło o „konkretnych zachowaniach milionów wyborców”. W uzasadnieniu swojego stanowiska protestujący wskazywał, że wybory prezydenckie 2020 r. zostały przeprowadzone z naruszeniem zasady równości. Miało to wynikać, po pierwsze, z wydłużenia okresu kampanii, co – zdaniem protestującego – stawiało w uprzywilejowanej pozycji urzędującego Prezydenta RP. Oprócz tego naruszenie zasady równości wyborów wiązało się ze sposobem prezentowania w mediach publicznych kandydatów biorących udział w wyborach. Protestujący wskazywał na niedopuszczalną – jego zdaniem – działalność Prezesa Rady Ministrów i niektórych członków Rady Ministrów polegającą na prowadzeniu agitacji wyborczej na rzecz ubiegającego się o ponowny wybór Prezydenta RP oraz składanie obietnic wyborczych mających także wymiar finansowy. Okoliczności te wskazywać mają – w przekonaniu protestującego – na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw określonych w art. 250 oraz art. 250a k.k.

Prokurator Generalny pismem z 25 lipca 2020 r. wniósł o pozostawienie protestu wyborczego bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Protest przeciwko ważności wyborów prezydenckich ma podstawy konstytucyjne. Zgodnie z art. 129 ust. 2 Konstytucji RP, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadach określonych w ustawie. Zasady te określono w art. 82 i art. 83 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. 2019, poz. 684, dalej: k.wyb.) oraz – w odniesieniu do wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – w przepisach szczególnych art. 321-323 k.wyb.

Zgodnie z art. 82 § 1 k.wyb., przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu: 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub 2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Wymagania formalne protestu określono w art. 321 k.wyb. Zgodnie z art. 321 § 3 k.wyb. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

2. Rozpatrywany w niniejszej sprawie protest wyborczy należało pozostawić bez biegu ponieważ nie spełnia wymogów formalnych wynikających z art. 321 § 3 w zw. z art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb.

2.1. W ocenie protestującego, okoliczności związane z wystąpieniem epidemii powinny skutkować wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego w postaci stanu klęski żywiołowej. To zaś – zgodnie z art. 228 ust. 7 Konstytucji – wyłączać powinno także możliwość przeprowadzenia wyborów Prezydenta RP w czasie stanu nadzwyczajnego oraz w ciągu 90 dni po jego zakończeniu. Powyższe stanowisko protestującego, poparte rozbudowanym uzasadnieniem wskazującym na wprowadzone w ostatnim okresie ograniczenia niektórych konstytucyjnych wolności i praw, nie może stanowić podstawy protestu wyborczego. Nie dokonując w tym miejscu oceny trafności licznych spostrzeżeń opisanych w proteście należy zaznaczyć, że uprawnione do tego organy władzy publicznej nie podjęły działań skutkujących wprowadzeniem stanu klęski żywiołowej, o którym mowa w art. 232 Konstytucji. Ewentualna krytyka zaniechań w tym zakresie nie dotyczy natomiast tej materii, co do której obywatelowi przysługuje prawo zgłoszenia protestu wyborczego. Zgodnie z art. 129 ust. 2 Konstytucji protest można zgłosić przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie jest to zatem instrument prawny umożliwiający skuteczne kwestionowanie sposobu, w jaki dane kompetencje powinny – zdaniem protestującego – być realizowane przez taki czy inny organ państwa. Nawet rozbudowana i wielowątkowa polemika co do tego, w jakim terminie powinny zostać zarządzane i na jaki dzień wyznaczone wybory Prezydenta RP nie może zatem stanowić podstawy protestu wyborczego, którego materia odnosi się – jak już podkreślono – do konkretnych i wykazanych przez protestującego naruszeń prawa wyborczego. Protest wyborczy nie jest instrumentem weryfikowania wszelkich potencjalnych nieprawidłowości związanych z procedurą głosowania i ustalania wyników wyborów, ale środkiem gwarantującym

sądową kontrolę naruszeń, które miały miejsce i – w konsekwencji – mogły mieć wpływ na wynik wyborów.

2.2. W załączniku do wskazanego wyżej protestu – zawierającym w istocie rzeczy odrębne pismo określone również mianem „protestu przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej” – wskazano na naruszenie zasady równości wyborów. Miało ono wynikać zarówno z różnego czasu trwania kampanii wyborczej, jak i odmiennego sposobu traktowania kandydatów przez media publiczne, w szczególności przez Telewizję [...]. Posługując się taką argumentacją protestujący szeroko komentował wpływ, jaki miało mieć przekazywanie informacji w trakcie kampanii na sposób podejmowania decyzji wyborczych. W swoim rozbudowanym stanowisku nie wyjaśniał jednak powiązania między niewłaściwym – jego zdaniem – sposobem realizacji misji przez telewizję publiczną a naruszeniem przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mających wpływ na wynik wyborów (art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb.).

W podobny sposób protestujący sygnalizował także naruszenie niektórych innych przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących sposobu prowadzenia kampanii wyborczej przez komitet wyborczy oraz sposobu jej finansowania (art. 90 § 1 oraz art. 132 § 5 k.wyb.). Również w tym wypadku formułowane przez niego twierdzenia nie zostały w żaden sposób odniesione do przewidzianych w Kodeksie wyborczym podstaw protestu wyborczego. Ogólne powołanie się na zachowanie milionów wyborców i dokonany przez nich wybór, podobnie jak krytyka określonego sposobu działania podmiotów biorących udział w kampanii wyborczej oraz wspierających poszczególnych kandydatów nie mogą być – same w sobie – traktowane jako zarzut naruszenia norm Kodeksu wyborczego mających wpływ na wynik wyborów.

Protestujący kilkakrotnie podkreślał „jaskrawe naruszenie art. 326 § 2 k.wyb.”, jakie wynikać miało z przekroczenia przez nadawców publicznych łącznego czasu rozpowszechniania audycji wyborczych. Mając to na uwadze należy podkreślić, że art. 326 k.wyb., regulujący kwestie związane z kampanią wyborczą w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych, ogranicza się do wprowadzenia gwarancji realizacji prawa do nieodpłatnego rozpowszechniania

audycji wyborczych, łącznego ich czasu oraz skargi na podział czasu antenowego. Konsekwentnie Kodeks wyborczy nie ogranicza możliwości prowadzenia przez media działalności informacyjnej, w tym obejmującej aktywność publiczną każdego kandydata, również niezwiązaną z kandydowaniem w wyborach prezydenckich (por. postanowienie SN z 20 lipca 2010 r., III SW 317/20; zob. również postanowienia SN z: 11 czerwca 2015 r., III SW 54/15; 11 czerwca 2015 r., III SW 57/15).

Niezależnie od powyższych zastrzeżeń, protestujący wskazywała także, że działania i zachowania członków rządu oraz innych osób i instytucji zależnych od władzy wykonawczej wypełniały znamiona przestępstw określonych w art. 250 i 250a § 2 k.k. Odnosząc się do tych twierdzeń należy podkreślić, że podstawą protestu wyborczego nie mogą być zarzuty o charakterze abstrakcyjnym, odnoszące się do bliżej niesprecyzowanych czynów i innych zdarzeń. Zarzut popełnienia przestępstwa musi dotyczyć czynów konkretnych osób, które to czyny powinny być jasno określone za pomocą kryteriów przestrzenno-czasowych. Samo ogólne przytoczenie określonych praktyk ze wskazaniem, że mogą one wypełniać znamiona niektórych przestępstw, bez bliższego wskazania czasu, miejsca oraz osób, które miałyby się ich dopuścić w żadnej mierze nie spełnia choćby minimalnych wymogów stawianych protestowi wyborczemu. Należy nadto zaznaczyć, że protestujący nie tylko nie przedstawił konkretnych dowodów na poparcie formułowanego zarzutu popełnienia przestępstwa, ale także nie wskazał, w jaki sposób zarzucane przestępstwa mogły wpłynąć na nieskrępowane korzystanie przez niego z przysługującego mu prawa udziału w wyborach Prezydenta RP.

Z powyższych względów, działając na podstawie art. 322 § 1 k.wyb., Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.